

Ks. Jan KROKOS

ŚW. TOMASZ Z AKWINU A PASTORALNY CHARAKTER TEOLOGII

Treść: 1. Pastoralny charakter Soboru - pastoralny charakter teologii. 2. Pastoralny charakter charyzmatu dominikańskiego. 3. Pastoralne motywy powstania dzieł św. Tomasza. 4. Pastoralny charakter wiedzy teoretycznej.

Bardziej niż nauka Soboru Watykańskiego II, na kształt i treść współczesnej teologii¹ wywarły wpływ obiegowe hasła, mające rzekomo oddawać istotę nauczania soborowego. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwa się hasło o pastoralnym charakterze teologii², które w praktyce doprowadziło do marginalizacji teologicznych badań teoretycznych, przy ilościowym wzroście różnego typu studiów i publikacji czysto pastoralnych czy nawet jedynie roszcujących sobie prawo do miana "pastoralny". Ściślej: uproszczone rozumienie dyrektywy soborowej o pastoralnym charakterze teologii spowodowało 1/ przesunięcie nacisku z pytania o "co" depozytu wiary na pytanie o "jak" przekazu wiary, oraz 2/ subiektywizm, socjologizm, psychologizm, irracjonalizm itp. badań teologicznych³. W logice takiego podejścia do teologii mieściło się i odejście od św. Tomasza z Akwinu, zwłaszcza iż został on przedstawiony przez Sobór jako mistrz spekulacji teologicznej⁴.

¹ "Współczesna teologia" jest tu kategorią opisową, a więc nie wartościującą. W takim ujęciu najwybitniejsze dokonania teologów współczesnych są traktowane na równi z pozostałą twórczością teologiczną.

² Chodzi tu o "pastoralny charakter" wszelkiej teologii, nie zaś o teologię praktyczną, która ma - jak uczy Sobór - "badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii" (KDK 4). Por. L. BALTER, Profetyczny charakter teologii, AK 66(1974) nr 390, 56. Tak określone zadania teologii praktycznej odpowiadają jej przedmiotowi, za który - od czasów A. Grafa (por. jego *Kritische Darstellung des gegenwärtigen Zustandes der praktischen Theologie*, Tübingen 1841) - uważa się *praxis* Kościoła we współczesnym świecie. Tym samym teologia praktyczna nie tylko że nie jest pozbawiona momentu teoretycznego, lecz dotyczy jej te same postanowienia Vaticanum II, które odnoszą się do teologii w ogóle.

³ O tych i innych przejawach kryzysu teologii współczesnej pisze np. C. BARTNIK, Kryzys teologii współczesnej, CT 61(1991) f. 4, 7-22.

⁴ W DFK 16 czytamy: "[...] *deinde ad mysteria salutis integre quantum fieri potest illustranda, ea ope speculationis, S. Thoma magistro, intimius penetrare eorumque nexum perspicere alumni addiscant* [...]". Warto zwrócić uwagę, iż Sobór w tym dekreście wskazuje na Tomasza, przedstawiając zasady wykładania teologii dogmatycznej w seminariach. Powołuje się przy tym na przemówienie Piusa XII do

Tymczasem wydaje się, że od Doktora Anielskiego można się uczyć również właściwego pojmowania "pastoralnego charakteru teologii", i to zgodnego z nauczaniem Vaticanum II.

1. Pastoralny charakter Soboru - pastoralny charakter teologii

Sobór Watykański II oddziałł na życie Kościoła, a więc i na teologię, zarówno poprzez naukę zawartą w dokumentach soborowych, jak i poprzez własną praktykę. Własne postanowienia odnośnie do teologii Sobór sam wcielił w życie i w jego dokumentach znalazły odbicie postulaty mówiące o ubiblijnieniu teologii, znaczeniu badań historycznych dla zrozumienia depozytu wiary, chrystocentrycznej i antropocentrycznej zasadzie integracji problematyki teologicznej, wreszcie - o pastoralnym wymiarze teologii. To wszystko skłoniło teologów do szukania nowych sposobów uprawiania teologii, a ona stała przed koniecznością zastanowienia się nad własną metodą⁵. Teologia posoborowa miała być bowiem, jak mawiali niektórzy autorzy, *nową teologią*⁶, gdyż odnowa nie miała się ograniczyć do przeprowadzenia mniejszych lub większych retuszy, ale miała przebudować całą teologię.

Prace nad nowym sposobem uprawiania teologii w duchu Vaticanum II poszły w dwóch kierunkach: metodologicznym i praktycznym. Kierunek metodologiczny polegał na tym, iż zaczęto zastanawiać się wprost nad metodologią badań teologicznych i ich wykładu. W okresie posoborowym powstało wiele publikacji, starających się zarysować właściwe oblicze nowej teologii w oparciu o wypowiedzi i ducha Soboru. Kierunek praktyczny polegał na szukaniu nowego sposobu wyrażania prawd wiary poprzez praktykę ich przepowiadania. I tak np. - w Polsce i za granicą - podjęto po Soborze - z różnym skutkiem - próbę opracowania na nowo podręczników dla różnych dyscyplin teologicznych. A zatem postulat pastoralności teologii podejmowany był zarówno w pracach metodologicznych, jak i w badaniach teologicznych.

Interesujący nas tu postulat pastoralnego charakteru teologii ma swój fundament przede wszystkim w pastoralnym charakterze Soboru. To, że Vaticanum II jest soborem pastoralnym, podkreślali niejednokrotnie Jan XXIII, który Sobór zwołał, jego następca Paweł VI, a także ogół ojców soborowych. Duszpasterski charakter mają też wszystkie dokumenty soborowe, choć tylko jeden z nich: Konstytucja *Gaudium*

alumnów seminariów z 24 czerwca 1939 r. oraz na przemówienie Pawła VI wygłoszone na VI Międzynarodowym Kongresie Tomistycznym 10 września 1965 r., a skierowane do profesorów. Trzeba przy tym zauważyć, iż sprowadzanie św. Tomasza jedynie do funkcji mistrza w spekulacji teologicznej jest dlań krzywdzące. Nie jest to oczywiście zarzut do dokumentu soborowego, lecz do jego zbyt uproszczonej interpretacji. W DWCH 10 św. Tomasz, obok innych Doktorów Kościoła, jest wskazany jako wzór poszukiwań, "*quomodo fides et ratio in unum verum conspirent*". W. Kasper np. podkreślając jako osiągnięcie współczesnej teologii przezwycięzenie neoscholastyki jako teologii tezy, pewien wzorzec w traktowaniu Pisma świętego jako duszy teologii widzi właśnie w scholastyce złotego wieku (*Theologie und Kirche*, Mainz 1987, 7n).

⁵ Por. W. KASPER, *Die Methoden der Dogmatik. Einheit und Vielheit*, München 1967, 9.

⁶ Por. S. NAGY, U źródeł przełomu we współczesnej teologii katolickiej, *ZNKUL* 12(1970) 4, 65.

et spes ma w tytule przymiotnik *duszpasterska*. Wreszcie dokumenty te jednoznacznie wskazują, że teologia, choćby - jak dogmatyka - zaliczana do teologii spekulatywnej, winna mieć rys praktyczny, duszpasterski. Teologia nie jest bowiem rzeczywistością autonomiczną, lecz - jak napisze W. Kasper - "jest funkcją Kościoła"⁷: powstaje w Kościele i służy Kościołowi, który "jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego"⁸.

Pastoralny charakter Soboru wynika z jego eklezjocentryzmu. Można powiedzieć, że tajemnica Kościoła stanęła w centrum prac soborowych i stanowi zasadę jedności nauczania soborowego⁹. Musi ona zatem nie tylko leżeć w centrum zainteresowania teologii, lecz i przenikać jej formalną strukturę, czyli to, co stanowi, że teologia katolicka jest teologią katolicką właśnie. Teologia bowiem jako jedna z witalnych funkcji Kościoła musi być - właśnie jako taka - przeniknięta eklezjalnością, która sprowadza się do służby ludowi Bożemu i światu.

Można zatem powiedzieć, że pastoralny rys teologii katolickiej ma swój fundament w "pastoralnej" naturze Kościoła, a sprowadza się ona do służby człowiekowi, który dzięki tej służebnej pracy ma zostać zbawiony. Istotę pastoralności Kościoła oddaje *Gaudium et spes*, a zwłaszcza jej pierwsze zdania: "Radość i nadzieja, smutek i trwoga ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących, są też radością i nadzieją, smutkiem i trwogą uczniów Chrystusowych; i nie ma nic prawdziwie ludzkiego, co nie miałooby oddźwięku w ich sercu. Ich bowiem wspólnota składa się z ludzi, którzy zespoleni w Chrystusie prowadzeni są przez Ducha Świętego w swym pielgrzymowaniu do Królestwa Ojca i przyjęli orędzie zbawienia, aby przedstawiać je wszystkim"¹⁰. I dalej: "[...] Sobór, zaświadczać i wykładając wiarę całego ludu Bożego, zebranego w jedno przez Chrystusa, nie potrafi wymowniej okazać swojej solidarności, szacunku i miłości dla całej rodziny ludzkiej, w którą jest wszczepiony, jak nawiązując z nią dialog na temat owych różnych problemów, przynosząc światło czerpane z Ewangelii oraz dostarczając rodzajowi ludzkiemu zbawczych sił, jakie Kościół sam pod przewodnictwem Ducha Świętego otrzymuje od swego Założyciela. Osoba ludzka bowiem ma być zbawiona, a ludzkie społeczeństwo odnowione"¹¹.

Już tu przytoczone fragmenty nauczania soborowego uwidaczniają, iż pastoralność teologii w żadnej mierze nie wyklucza jej teoretycznego, doktrynalnego charakteru, co więcej: zakłada go, a nawet prawdę Ewangelii czyni *par excellence* pastoral-

⁷ W. KASPER, *Die Methoden*, 19. To określenie pojawi się później w n. 40 *Instrukcji o powołaniu teologa w Kościele* wydanej przez Kongregację Nauki Wiary 24 maja 1990 r.

⁸ KK 1.

⁹ Zestawienie 16 dokumentów soborowych wokół centralnego tematu, jakim jest Kościół, pokazano w książce: *Vaticanum II. Zusammenfassung der Konzilsergebnisse mit schematischen Aufriß der einzelnen Dokumente*, Freiburg 1966, 15.

¹⁰ KDK 1.

¹¹ KDK 3.

ną. Powiemy: jest to oczywiste, zwłaszcza że pierwszym i naczelnym pastoralnym zadaniem Kościoła jest nauczanie, a to zakłada u nauczającego wiedzę o tym, czego naucza. Niestety, ta oczywistość, wynikająca z samej natury Kościoła, nie dla wszystkich była i jest tak oczywista. Zdawał sobie z tego sprawę kard. Karol Wojtyła, pisząc swoje studium o realizacji Soboru, i dlatego zaraz na wstępie dostrzegł potrzebę wskazania na komplementarność doktrynalności i pastoralności wobec - zapewne już dlań widocznych - tendencji przeciwstawiania ich sobie.

Zauważmy i podkreślmy: kard. Wojtyła zasadniczy postulat realizacji Soboru widzi we *wzbogaceniu wiary*. Stąd - pisze - "W świetle zamierzenia Vaticanum II, który chciał być przede wszystkim Soborem duszpasterskim, pastoralnym, musimy też spojrzeć na nasz postulat wzbogacenia wiary, który stawiamy u podstaw wszelkiej realizacji Soboru, wszelkiej odnowy. Można powiedzieć, że każdy Sobór w dziejach Kościoła był duszpasterski, choćby z tego powodu, że zgromadzeni na nim pod przewodnictwem papieża biskupi, są pasterzami Kościoła. Równocześnie każdy Sobór jest aktem najwyższego w Kościele Magisterium. Magisterium oznacza nauczanie, które jest posłannictwem Apostołów oraz ich następców, jest ich udziałem i funkcją. Nauczanie to w swej istotnej treści dotyczy spraw wiary i moralności: w co i jak wierzyć i jak wedle tej wiary żyć. Nauka wiary i moralności (*doctrina fidei et morum*) stanowi treść nauczania Pasterzy Kościoła, co sprawia, że akty Magisterium o charakterze doktrynalnym mają zarazem znaczenie pastoralne, akty zaś o charakterze pastoralnym - poprzez zakorzenienie w nauce wiary i moralności - mają zarazem znaczenie doktrynalne. [...] Znajduje to wybitne potwierdzenie w Vaticanum II, który zachowując charakter duszpasterski - owszem, ze względu na swój duszpasterski cel - rozwinął bardzo szeroko naukę wiary, przez co też stworzył podstawy jej wzbogacenia"¹².

To, co zostało wyżej powiedziane, skłania nas zatem do spojrzenia na postulat pastoralności teologii nie jako na jeszcze jedno, szczegółowe wskazanie, postawione obok ubiblijnienia, historyczności, chrysto- i antropocentryzmu, lecz jako na postulat podstawowy. Wszystkie pozostałe bowiem, rozumiane w duchu soborowym, w istocie mają swój fundament w postulacie pastoralności teologii. "Doktrynalne" postulaty odnośnie do teologii - o których wyżej była mowa - sformułował Sobór, kierując się motywem czysto pastoralnym, co uwidacznia się przy bliższej eksplikacji postulatów pastoralności teologii. Jako pastoralna właśnie - zgodnie z nauczaniem Soboru - ma się teologia włączyć w aktualne problemy stojące przed Kościołem i przed człowiekiem współczesnym¹³; "wsłuchiwać się z pomocą Ducha Świętego w różne głosy

¹² K. WOJTYŁA, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 1972, 12n. Warto zauważyć, iż w istocie ta sama myśl została powtórzona przez Jana Pawła II np. w jego Liście apostołskim *Tertio Millennio Adveniente*, gdzie w nr. 42 czytamy: "Wszystko powinno zmierzać ku pierwszoplanowemu celowi Jubileuszu, jakim jest ożywienie wiary i świadectwa chrześcijan. [...] Pierwszy rok będzie zatem czasem sprzyjającym ponownemu odkryciu katechezy - jej pierwotnego sensu i wartości jako «nauki Apostołów» (por. Dz 2, 42) o osobie Jezusa Chrystusa i o Jego tajemnicy zbawienia".

¹³ KDK 44; DK 19; DWCh 10. Ten ogólny postulat w nauczaniu Soboru znalazł swe uszczegółowienie. Według Vaticanum II problemy współczesnego człowieka to m.in. znaczenie i wartość docze-

współczesności, rozróżniać je i tłumaczyć oraz osądzać w świetle słowa Bożego, aby Prawda objawiona mogła być ciągle coraz głębiej odczuwana, lepiej rozumiana i stosowniej przedstawiana"¹⁴; być pomocną w osiąganiu przez wiernych świętości"¹⁵.

2. Pastoralny charakter charyzmatu dominikańskiego

Podjmując się ukazania pastoralnego charakteru teologii świętego Tomasza z Akwinu, trzeba najpierw zdać sobie sprawę z tego, kim on naprawdę był, wszak - zgodnie ze średniowiecznym *adaggium: agere sequitur esse* - wszelkie działanie odbija sposób istnienia działającego. A św. Tomasz był dominikaninem. To banalnie brzmiące stwierdzenie nie jest takie w swej treści. Bycie-dominikaninem było jego sposobem istnienia: rzutowało więc i na całą jego twórczość naukową, która jako działanie zapodmiotowane w jego osobie i przez nią determinowane jest na jego "obraz i podobieństwo".

O św. Tomaszu nie wystarczy powiedzieć, że był zakonnikiem. Był on dominikaninem, świadomym odrębności zadań, jakie stoją przed synami świętego Dominika. Nie można też o nim powiedzieć, że był "przede wszystkim" dominikaninem. Takie stwierdzenie sugeruje parcelację jego osobowości zgodnie z teorią ról społecznych, jaka w socjologii i psychologii lat trzydziestych obecnego wieku pojawiła się za sprawą M. Maeda i R. Lintona. Przekonany o osobowej jedności człowieka, Tomasz zapewne byłby zdziwiony próbami przypisywania mu określonych ról społecznych, jak to ujawnia się w sporze o to, czy był raczej filozofem, czy teologiem.

Nasze stwierdzenie, że Tomasz był dominikaninem, odsuwa na bok stwierdzenie, że był teologiem. Nie przeczy jemu, lecz je sobie podporządkowuje. Tomasz był teologiem i filozofem jako dominikanin i dlatego, że był dominikaninem. Jego więc bycie-teologiem i bycie-filozofem jest jedynie eksplikacją bycia-dominikaninem, nie zaś czymś obok. Za takim ujęciem przemawia zarówno biografia Tomasza, jak i jego rozumienie powołania dominikańskiego.

Wstąpienie Tomasza do Zakonu Kaznodziejskiego nosi wszelkie cechy dojrzałego wyboru. Poświęcony przez rodziców na służbę Bożą i oddany do starożytnego opactwa benedyktyńskiego Monte Cassino, być może z cichą nadzieją, że zostanie tam kiedyś opatem¹⁶, ani nie realizuje tego planu, ani też nie kroczy ku objęciu kate-

sności (KDK 33-39. 91), godność osoby ludzkiej (KDK 12), sens życia (KDK 10. 18), wolność człowieka (KDK 4. 17), rozwój osobowości (KDK 16), rozwój nauk (KDK 3. 5; DWCh 11).

¹⁴ KDK 44. Takim głosem współczesności jest według Soboru ekumenizm, misje i dialog z niechrześcijanami, a także rozwój nauk - stąd szczegółowe postulaty wobec teologii odnośnie do tej materii (DE 5. 10. 11. 39. 78; KDK 21; DWCh 10. 11). Zaś ze "stosowniejszym przedstawianiem" prawdy objawionej wiąże się postulat odnowy języka teologicznego (KDK 62; DE 6. 11).

¹⁵ Por. KK 32; DA 4. Ten postulat znajduje swe ukonkretnienie w nauczaniu soborowym o liturgii, która jest szczytem i centrum wszelkiej działalności Kościoła (KL 10. 16; DM 16).

¹⁶ *Processus Canonizationis Neapoli*, 371, n. 76, wyd. M.-H. LAURENT OP. Po latach miało się okazać, że droga powołania dominikańskiego, jaką Tomasz kroczył, także nie była przeszkodą dla objęcia przezeń opactwa Monte Cassino.

dry mistrza sztuk w Neapolu¹⁷. Także i późniejsze wydarzenia z życia Tomasza zdają się potwierdzać naszą tezę: porwanie przez jego brata Rinalda i próby nakłonienia go do zdjęcia dominikańskiego habitu; odrzucenie propozycji papieża, który chciał go mianować opatem na Monte Cassino, pozwalając jednocześnie, aby pełnił tę funkcję pozostając nadal dominikaninem i nosząc swój habit¹⁸; nieprzyjęcie arcybiskupstwa Neapolu połączonego z dochodami z klasztoru św. Piotra znad Aram¹⁹. Był zdecydowany - jak sugeruje Wilhelm z Tocco - pozostać zakonnikiem (dominikaninem) *de facto*, nie *de iuris*, nawet gdyby proponowano mu kapelusze kardynalski²⁰.

Tomasz był świadom specyfiki charyzmatu dominikańskiego. Omawiając w *Sumie teologicznej* różne rodzaje życia zakonnego (czysto kontemplacyjne, czynne i mieszane), dominikanów zaliczył do stylu mieszanego, a cel tego stylu wyraził następująco: *contemplari et contemplata aliis tradere*²¹ - kontemplować, a owocami kontemplacji dzielić się z innymi. A ponieważ: *Sicut enim maius est illuminare quam lucere solum, ita maius est contemplata aliis tradere quam solum contemplari* - jak lepiej jest oświecać niż jedynie świecić, tak lepiej jest dzielić się z innymi owocami kontemplacji niż jedynie kontemplować, *summum gradum in religionibus tenent quae ordinantur ad docendum et praedicandum*²² - najwyższe miejsce wśród zakonów zajmują te, które są przeznaczone do nauczania i przepowiadania. Według Akwinaty pierwsze miejsce zakonem "mieszanym" przysługuje i z tej racji, że nauczając i przepowiadając *propinquissimae sunt perfectioni episcoporum* - najbliższe są doskonałości biskupiej.

Połączenie kontemplacji z nauczaniem i przepowiadaniem wyznacza specyfikę Zakonu Kaznodziejskiego, do którego wstąpił Tomasz. Jeśli się przy tym zważy, że mówiąc *contemplatio*, Tomasz miał na myśli nie tylko kontemplację włąną, która pochodzi z modlitwy, lecz również kontemplację nabytą, którą się zdobywa na drodze ciągłego studiowania, dominikanie musieli jawić się Tomaszowi za modelowy zakon mieszany.

Zakon Braci Kaznodziejów (*Ordo Fratrum Praedicatorum*), założony w 1215 roku przez św. Dominika w południowej Francji, w 1216 roku został zatwierdzony przez papieża Honoriusza III bullą *Gratiarum omnium*. Zostały w niej określone zadania i nazwa nowego zakonu, a także potwierdzone jego posłannictwo i rewolucyjny niemalże charakter. Tym samym dominikanie otrzymali od papieża mandat nauczania, który obejmował każdy rodzaj apostolskiego przepowiadania: przekazywanie prawd religijnych w szkołach, w pisanych publikacjach, na ambonie, z katedry

¹⁷ J.A. WEISHEIPL, *Tomasz z Akwinu. Życie, myśl i dzieło*, tł. C. Wesołowski, Poznań 1985, 37.

¹⁸ BARTŁOMIJ Z LUKKI, *Historia Ecclesiastica*, col. 1152, lib.22, c. 21, w: MURATORI.

¹⁹ *Tamże*, col. 1152, lib.22, c. 42.

²⁰ WILHELM Z TOCCO, *Hystoria beati Thomae*, w: *Fontes Vitae Sancti Thomae Aquinatis*, Toulouse 1956, 65-145 (c. 63). Por. J.A. WEISHEIPL, *dz. cyt.*, 23.

²¹ Por. *STh* II-II, q.188 a. 6.

²² *STh* II-II, q.188 a. 6.

uniwersyteckiej, w publicznych kazaniach i wszędie tam, gdzie chodziło o zbawienie dusz²³.

Tak określone zadania domagały się proporcjonalnych środków ich realizacji. Jednym z nich było wprowadzenie przez św. Dominika do reguł życia zakonnego *ciągłego studium prawd Bożych*. Tak o tym środku pisał Humbert z Romans: "Studium nie jest celem zakonu, lecz jest raczej najwyższą koniecznością do osiągnięcia tego celu, o którym już poprzednio wspominaliśmy, a mianowicie przepowiadania i pracy nad zbawieniem dusz; albowiem bez ciągłego studium nie byłibyśmy w stanie osiągnąć ani jednego, ani drugiego"²⁴.

3. Pastoralne motywy powstania dzieł św. Tomasza

Takie rozumienie powołania dominikańskiego kazało św. Tomaszowi gęboko tkwić w swoim wieku i środowisku, co jest pierwszym warunkiem pastoralności działania. Tylko przy pobieżnym czytaniu dzieł świętego Tomasza wydają się one być oderwane od współczesnych sobie wydarzeń, lecz jest to tylko powierzchowne wrażenie. Jeśli pominiemy tu kazania, których pastoralności nie trzeba uzasadniać, a skoncentrujemy się na jego najbardziej teoretycznych dziełach, to okaże się, że i one wyrastają z aktualnych potrzeb społeczności wierzących.

Najdobitniej widać to w *Sumie teologicznej*, w tym najobszerniejszym i najważniejszym teologicznym dziele św. Tomasza, gdyż sam Autor wykłada w *Prologu* cele i motywy powstania *Sumy*. Jak zobaczymy - są one na wskroś pastoralne. Pragnie on - jak pisze - to, co obejmuje religia chrześcijańska, w tym dziele podać w taki sposób, by nadawało się do kształcenia początkujących²⁵. Tym samym chce wypełnić drugie z zadań²⁶, jakie - według niego - ma do spełnienia *catholicae veritatis doctor* - nauczyciel prawdy katolickiej, a mianowicie: *incipientes erudire* - nauczać początkujących, stosownie do słów św. Pawła Apostoła, które sam przytacza: *tamquam parvulis in Christo, lac vobis potum dedi, non escam*²⁷ - jak niemowlętom w Chrystusie mleko wam dawałem, a nie pokarm stały.

Motywym podjęcia się przez Tomasza napisania tego dzieła było to, iż używane wówczas dzieła teologiczne nie nadawały się dla początkujących. Były bowiem zbyt rozwlekłe i nadmiernie szczegółowe, niesystematyczne, zawierały zbyt wiele powtórzeń. Studenci uczący się tej doktryny - jak zauważa Akwinata - nierzadko natrafiali na przeszkody w tekstach różnych autorów, które miały trojaki źródło: 1/ wielość

²³ J.A. WEISHEIPL, *dz. cyt.*, 41.

²⁴ HUMBERT Z ROMANS, *De vita regulari*, Prolog. n. 12. w: *Opera*, wyd. J.J. BARTHER, Roma 1889, I, 41. Cytat za: J.A. WEISHEIPL, *dz. cyt.*, 42.

²⁵ "[...] *propositum nostrae intentionis in hoc opere est, ea quae ad Christianam religionem pertinent, eo modo tradere, secundum quod congruit ad eruditionem incipientium*".

²⁶ Pierwszym zadaniem jest wykładanie prawdy katolickiej słuchaczom, którzy są już z nią zaznajomieni.

²⁷ 1 Kor 3, 1-2. *STh*, Prologus.

niepotrzebnych kwestii, artykułów i argumentów, 2/ to, co studenci powinni wiedzieć, nie było wykładane zgodnie ze strukturą tej dziedziny wiedzy, lecz raczej z układem danej księgi lub w zależności od prowadzonych aktualnie dysput, 3/ częste powtarzanie budziło niechęć i wprowadzało zamieszanie w umysłach czytelników²⁸.

Drugie wielkie dzieło Doktora Anielskiego, *Summa contra gentiles*, powstało także z racji pastoralnych. Według *Kroniki* Piotra Marsilio, napisanej w roku 1313, św. Rajmund z Penafort, w swoim czasie mistrz generalny dominikanów, prosił Tomasza z Akwinu, "aby napisał dzieło przeciwko błędom niewiernych, które by zdjęło z ich oczu grubą powłokę ciemności i ukazało naukę prawdziwego światła, tym którzy chcą uwierzyć"²⁹. Tomaszowe dzieło było więc przeznaczone dla misjonarzy dominikańskich, głoszących kazania przeciwko muzułmanom i »ydom, którzy przesiąknięci byli na wskroś nauką Arystotelesa. Stąd i Tomasz oparł swą argumentację w dużej mierze właśnie na Arystotelesie i Awicennie. W dziele tym uwidacznia się wyraźnie wrażliwość na nowe tendencje myślowe, jakie w owym czasie były związane z przyswojeniem sobie arystotelizmu najpierw przez filozofów żydowskich i arabskich, a potem dzięki recepcji arystotelizmu przez średniowieczne chrześcijaństwo. Ważniejsze jest jednak i to, że Akwinata w tej *Księdze o prawdziwej wierze katolickiej przeciwko błędom niewiernych* stara się usunąć błędy poprzez pozytywne ukazanie prawdy. Przedstawiając swój zamiar na początku tej *Sumy*, akcentuje wyraźnie, że badając prawdę zostaną jednocześnie pokazane błędy, których ona nie dopuszcza.

O wrażliwości św. Tomasza na potrzeby duszpasterskie świadczy i to, że obok trzech okazałych syntez teologicznych (*Scriptum super libros Sententiarum* i obu *Sum*), zdecydował się napisać i krótkie *Compendium theologiae ad fratrem Reginaldum socium suum*³⁰. Miało się ono składać z trzech części, opartych na trzech podstawowych i powszechnie znanych tekstach wiary: na *Symbolu wiary*, *Modlitwie Pańskiej* i (jak się zdaje) na *Dekalogu*. Ukończona została tylko pierwsza część, o wierze. Tekst drugiej części, o nadziei, urywa się na omówieniu drugiej prośby *Ojcze nasz*. Wyjaśnieniem może być następująca uwaga z rękopisu bolońskiego z końca XIII wieku: "Brat Tomasz z Akwinu pisał aż do tego miejsca, potem niestety przeszkodziła mu śmierć i zostawił to dzieło nie dokończone". Część o miłości nigdy nie została zaczęta.

²⁸ W tymże Prologu czytamy: "Consideravimus namque huius doctrinae novitios in his quae a diversis conscripta sunt, plurimum impediri: partim quidem propter multiplicationem inutilium quaestionum, articulorum et argumentorum; partim etiam quia ea quae sunt necessaria talibus ad sciendum, non traduntur secundum ordinem disciplinae, sed secundum quod requirebat librorum expositio, vel secundum quod se praebebat occasio disputandi; partim quidem quia eorundem frequens repetitio et fastidium et confusionem generabat in animis auditorum".

²⁹ Por. P. MARC, *Introductio*, w: THOMAE AQUINATIS, *Liber de veritate catholicae fidei contra errores infidelium*, t. I, Torino 1967, 72n. 613; Por. WEISHEIPL, *dz. cyt.*, 174-180. *Liber de veritate catholicae fidei contra errores infidelium* - to tytuł *Sumy contra gentiles*, jaki spotykamy w niektórych rękopisach

³⁰ Tłumaczenie polskie J. Salija w: TOMASZ Z AKWINU, *Dzieła wybrane*, Poznań 1984, 9-31. Czas powstania tego dzieła różnie się datuje, zainteresowanych odsyłam choćby do WEISHEIPL, *dz. cyt.*, 469n.

Wreszcie i taki fakt: Uważa się, iż podjęcie przez św. Tomasza problemu władzy papieskiej i cesarskiej w jednym z jego najwcześniejszych dzieł, w *Scriptum super Sententias II*, dist. 44, motywowane było sytuacją polityczną, w której Tomaszowi przyszło żyć i w którą dzięki swej rodzinie był uwikłany³¹. Było to jedno z najbardziej żenujących doświadczeń Kościoła katolickiego, doświadczenie, które miało dla Akwinaty także osobisty wymiar przez wzgląd na własną rodzinę. Teoretyczna odpowiedź, jaką św. Tomasz dał, stwierdzając, że na mocy swego kanonicznego stanowiska papież jest duchowym zwierzchnikiem Kościoła i niczym więcej; wszelkie zaś inne, polityczne i świeckie naleciałości, związane z jego zasadniczym duchowym autorytetem, wynikają z drugorzędnych historycznych uwarunkowań i nie mogą wpływać na pomniejszenie wewnętrznej, duchowej natury Kościoła, ujawniła się w odmowie przyjęcia przez Tomasza jakichkolwiek stanowisk kościelnych, które mogłyby go uwikłać w sprawy doczesne³².

Wydaje się, iż powyższe przykłady wystarczająco ilustrują słuszną tezę o Weisheipla³³, że nauczanie Tomasza nie było ezoteryczne, lecz skierowane do żywych ludzi i zrozumiałe dla wszystkich, którzy poświęcą trochę czasu na zapoznanie się z nim. Wyraźniej jednak niż wielkie teologiczne syntezy, liczne dzieła drobne ujawniają - jak napisze M.D. Chenu - "konkretność intelektualnego życia Tomasza". BOWIEM: "lepiej go można poznać, kiedy się obserwuje, jakie zajął stanowisko w danej kontrowersji; jakiej udzielił odpowiedzi koledze profesorowi, który się do niego zwracał z konsultacją; jak reagował na konkretne zamówienie pisarskie przyjaciół czy papieża; jak bronił współbraci przed oszczerstwami; jak uzasadniał z teologicznego czy instytucjonalnego punktu widzenia nowe formy pracy apostołskiej; jak się przejawiało jego zainteresowanie problematyką moralną w związku z rozwojem gospodarczym"³⁴. Wszystko zaś to wyraża sens postulatu o pastoralnym charakterze teologii, który - jak widać - nie był obcy św. Tomaszowi.

³¹ Był to czas konfliktu między cesarstwem a papieżem. Brat Tomasza, Aimò, początkowo żołnierz armii Fryderyka, stał się od 1233 roku stronnikiem papieża przeciwko Fryderykowi, podobnie jak jego brat Rinaldo (Reginalno), który do 1245 roku służył cesarzowi. Gdy jednak Fryderyk II został na soborze w Lyonie pozbawiony tronu przez Innocentego IV, Rinaldo wypowiedział mu posłuszeństwo i walczył przeciw niemu po stronie papieża. W 1246 roku został za to z polecenia Fryderyka skazany na śmierć za spisek na jego życie w Capaccio. Por. WEISHEIPL, *dz. cyt.*, 20nn.

³² Por. WEISHEIPL, *dz. cyt.*, 22n.

³³ *Tamże*, 14n.

³⁴ M.D. CHENU, *Wstęp do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 1974, 359.

4. Pastoralny charakter wiedzy teoretycznej

Wskazanie na charyzmat dominikański i motywy, jakimi kierował się św. Tomasz pisząc swoje dzieła, nie wystarczają, by można było mówić w pełni o pastoralnym charakterze teologii Akwinaty. Są one bowiem na zewnątrz teologicznego wykładu, gdy pastoralność - jak uczy ostatni Sobór - winna przenikać sam wykład. Tymczasem stanowisko św. Tomasza odnośnie do metodologicznego statusu teologii wydaje się być - przynajmniej na pierwszy rzut oka - apastoralne.

W *Sumie teologicznej* w kwestii *De sacra doctrina* Doctor Angelicus w artykule⁴⁴ podejmuje znaczący dla nas problem: *Utrum sacra doctrina sit scientia practica*. Próbuje go rozwikłać, odwołując się do Arystotelesowskiego odróżnienia wiedzy teoretycznej (επιστημὴ θεωρητικὴ) od praktycznej i wytwórczej (πρακτικὴ, ποιητικὴ)³⁵. Podstawą tego odróżnienia jest cel każdej z nich. O ile celem nauki teoretycznej jest prawda, o tyle celem nauki praktycznej i wytwórczej jest praktyczne działanie: pierwszej - działanie, które nie tworzy niczego zewnętrznego w stosunku do twórcy; drugiej - działanie, które jest tworzeniem czy wytwarzaniem dzieła zewnętrznego w stosunku do twórcy³⁶.

Tak pojmując naukę teoretyczną i praktyczną, Tomasz na pytanie: *Utrum sacra doctrina sit scientia practica*, odpowiada następująco: chociaż wśród gałęzi filozoficznych jedna jest teoretyczna a inna praktyczna, nauka święta (czyli teologia) obejmuje jedną i drugą; tak i Bóg właśnie jedną wiedzę poznaje i siebie, i to, co czyni. Jest ona jednak raczej teoretyczna niż praktyczna, gdyż pierwszorzędnie odnosi się raczej do rzeczy Bożych niż do czynów ludzkich; do czynów ludzkich zaś o tyle, o ile człowiek przez nie zmierza do doskonałego poznania Boga, na czym polega jego szczęśliwość wieczna³⁷.

Pełne zrozumienie stanowiska św. Tomasza odnośnie do teoretycznego i praktycznego charakteru teologii wymaga zapoznania się z jego koncepcją intelektu teoretycznego i praktycznego, a dalej - poznania teoretycznego i praktycznego, którego rezultatem jest odpowiednia wiedza. Nie miejsce tu na szczegółowy wykład tego zagadnienia. Zauważmy jedynie, co następuje: Powiedzieliśmy już wyżej, że Arystoteles odróżnił wiedzę teoretyczną od praktycznej ze względu na cel. Znaczy to, iż nie różnią się one istotnie. A pod tym względem różnić się nie mogą, jako że intelekt teoretyczny i intelekt praktyczny, urzeczywistniające się w aktach poznania teoretycznego i praktycznego, nie są odrębnymi władzami. Św. Tomasz wyjaśni, że przy-

³⁵ ARYSTOTELES, *Metafizyka*, 1025 b 25-1026 a 23.

³⁶ ARYSTOTELES, *Etyka nikomachejska*, 1140 b 6.

³⁷ *STh* I q 1, a 4 c. "*Unde licet in scientiis philosophicis alia sit speculativa et alia practica, sacra tamen doctrina comprehendit sub se utramque; sicut et Deus eadem scientia se cognoscit, et ea quae facit. Magis tamen est speculativa quam practica: quia principalius agit de rebus divinis quam de actibus humanis; de quibus agit secundum quod per eos ordinatur homo ad perfectam Dei cognitionem, in qua aeterna beatitudo consistit*".

padłością jest, czy to, co zostało poznane przez intelekt, zostanie zużyte do dokonania jakiegoś dzieła, czy nie. Zaś przypadłość w odniesieniu do istoty przedmiotu, której dotyczy jakaś władza, nie wprowadza żadnych różnic w obrębie tej władzy³⁸.

A zatem mówiąc o intelekcie teoretycznym i praktycznym mamy na myśli jedynie różne funkcje jednego i tego samego intelektu, który urzeczywistnia się w aktach poznawczych, przyporządkowanych prawdzie. Poznanie praktyczne nie tylko więc nie jest przeciwieństwem poznania teoretycznego, lecz na nim buduje.

Teologia zatem, będąc raczej wiedzą teoretyczną niż praktyczną, właśnie jako taka nie tylko że nie przeciwstawia się ludzkiej *praxis*, lecz jest dla owej *praxis* koniecznym warunkiem. W każdym bowiem ludzkim czynie (*actus humanus*), w przeciwieństwie do uczynień (*actus hominis*), da się wyróżnić dwa konstytuujące go momenty: intelektualny i wolicjonalny. Ich pierwszeństwo zależy od tego, w jakim aspekcie badamy nasz czyn, co Akwinata wyjaśnia następująco:

Wola jest pierwsza w porządku sprawczym. Aby cokolwiek zaistniało, co istnieć nie musi, musi być chciane. Także i nasze poznanie czegoś, które jest aktem koniecznym, musi być chciane przez swój podmiot. Jednakowoż "chcenie" nie może się dokonać inaczej jak zgodnie ze swą naturą. W przeciwnym wypadku nie byłoby chceniem, lecz czymś innym. A zgodnie ze swą naturą chcieć można jedynie tego, co jawi mi się jakoś w mojej świadomości, o czym coś wiem. Średniowieczne adagium *nil volitum quod non praecognitum* (nic nie jest chciane, co uprzednio nie było poznane)³⁹ wskazuje na pierwszeństwo intelektu wobec woli, ale w porządku natury rzeczy. Bo faktycznie tak jest, że abym mógł czegoś chcieć, muszę o tym czymś mieć jakieś mniemanie, musi to coś pojawić się w mojej świadomości jako określone dobro, którego chcę, choć chcieć go nie muszę.

Jeśli zatem pastoralne posłannictwo Kościoła, którego funkcją jest teologia, zmierza do tego, by zbawienie ofiarowane człowiekowi przez Boga było przezeń dobrowolnie przyjęte, musi opierać się ostatecznie na prawdzie. Do niej zaś nie dochodzi się inaczej jak poprzez rzetelne poznanie teoretyczne, a więc takie, którego ona jest właściwym celem. Nie co innego bowiem, a teoretyczność teologii, czego eminentnym przykładem jest dzieło św. Tomasza, okazuje się być w najwyższym stopniu pastoralna, gdyż jest adekwatna do natury ludzkiej i do struktury ludzkich czynów.

Zakończenie

Próba ukazania św. Tomasza z Akwinu nie tylko jako mistrza spekulacji teologicznej, lecz także jako nauczyciela we właściwym pojmowaniu "pastoralnego charakteru teologii", odsłoniła teoretyczność jako rdzeń pastoralności. Wskazała też na naturę człowieka i jego czynu jako na rację takiego pojmowania pastoralności teolo-

³⁸ *STh* I, q 79. a 11. Por. THOMAE AQUINATIS, *Quaestiones disputatae: De veritate* q 3. a 3.

³⁹ Za Owidiuszem (*Sztuka kochania*, 3, 397) mawiano także: "*Ignoti nulla cupido*", co można przetłumaczyć: nieznanne nie nęci.

gii. Nie wolno bowiem zapominać, iż jedynym, godnym człowieka, sposobem skłonięcia go do przyjęcia zbawczego orędzia (i nie tylko), jest ukazanie mu prawdy. Wszelkie inne metody, czerpane choćby z bogatej oferty socjotechniki, nawet jeśli spowodują określone, oczekiwane przez nas zachowania, nie sprawiają, iż będą to czyny ludzkie, a więc świadome i wolne. Ponadto zdawać sobie trzeba sprawę i z tego, że odsunięcie teorii na rzecz działań, odwołujących się raczej do uczuć, emocji, przeżyć pozaintelektualnych, same są nasycone teorią, tyle że prymitywną, a często wręcz fałszywą. Soborowego postulatu o pastoralności teologii nie można przeciwstawiać jej intelektualizmowi, jako że nie co innego, a jej teoretyczność jest *par excellence* pastoralna.

HL. THOMAS VON AQUIN UND PASTORALER CHARAKTER DER THEOLOGIE (Zusammenfassung)

Die Hauptthese des Artikels lautet: die Wahrheit, die der Erfolg der theoretischen Erkenntnis ist, ist der Kern des echten pastoralen Charakters der Theologie. Diese These hat ihren wesentlichen Grund in der Natur der Handlung, die der mittelalterliche Ausspruch "*nil volitum quod non praecognitum*" aussagt.

Diese Hauptthese erscheint uns bei der Analyse der Lehre und der Praxis des Zweiten Vatikanischen Konzils, das selbst pastoral seiend, den pastoralen Charakter jeder theologischen Disziplin, nicht nur der praktischen Theologie, zugeschrieben hat. Aber sowohl in der Praxis als auch in der Lehre des Konzils besteht kein Gegensatz zwischen dem pastoralen und theoretischen Charakter der Theologie, was Kardinal Wojtyła sehr klar in seinem Studium über die Verwirklichung des Vaticanum II betont hat.

Als Beispiel dafür kann die Theologie des hl. Thomas von Aquin dienen, deren Verfasser vom Vaticanum II als Meister der theologischen Spekulation und als Vorbild dessen, wie Glaube und Vernunft sich in der einen Wahrheit treffen, vorgestellt worden ist. Seine Theologie, die *par excellence* spekulativ ist, d.h. die die Erkenntnis der Wahrheit über Gott in den Vordergrund stellt, ist als solche gleichzeitig pastoral, was man sehen kann, wenn man das Charisma des Dominikanerordens, die Motive für die Entstehung seiner Werke und die Natur des spekulativen Wissens analysiert.